



20.01.1989.  
NR 20

7 LAT ZDELEGALIZOWANIA

## "poinformować ludzi o problemach NZS"

4 stycznia br. w południe przy wejściu do Instytutu Fizyki U.Sł. nieliczna grupa osób rozwinęła transparent "Ministrze Kiszczak chcemy działać legalnie - NZS" i ruszyła w stronę centrum Katowic. Wśród studentów zgromadzonych wewnątrz budynku /na wprost drzwi mieścił się punkt dla głosujących w referendum/ zapanowała konsternacja. Powątpiewanie w sens tego typu akcji okazało się daleko silniejsze od poczucia solidarności. Tymczasem grupa przesuwała się przez Rynek i ul. 3-go Maja w stronę dworca, rzucając po drodze ulotki /łącznie 4 tysiące/ wyjaśniające w skrócie istotę i cele Zrzeszenia oraz jego historię. Niejśmiałym docelowym marszem było rusztowanie, na którym uczestnicy ruchu "Wolność i Pokój" rozwiesili transparent "Uwolnić Tomaszewicza" /Jan Tomaszewicz - student UW, działacz PPS, przetrzymywany w areszcie/ i przemawiali stamtąd do zgromadzonych na temat NZS. Obie grupy połączyły się i wspólnie wracały na Rynek. W międzyczasie pojawił się kolejny transparent "5.1.82 komuniści zdelegalizowali Niezależne Zrzeszenie Studentów, ale go nigdy nie zniszczą". Przemarszowi towarzyszyło duże zainteresowanie przechodniów, zatrzymywały się tramwaje, ktoś nawet klęknął. Przemarsz nie był w żaden sposób zapowiadany i zapewne dzięki temu zaskoczone siły porządkowe zareagowały dopiero po 25 minutach, wkraczając na Rynek do akcji.

"W pewnym momencie zauważyłem, że kolega ciągnie do tyłu: milicjant zkąpał go już za rękę - opowiada uczestnik przemarszu. - Ponieważ kolega nie wykonał polecenia funkcjonariusza, by zwinąć transparent, milicjant postanowił zrobić to własnoręcznie. Zabrał się do tego tak niezdecydowanie, że doszło do absurdu - z jednej strony transparent trzymał mundurowy, ja trzymałem drugą połowę i tak trzymaliśmy transparent razem. Okrzyki nas ludzkie, byłem nawet zdenerwowany, bo skończyły się ulotki i nie było czym rzucać. Po pewnym czasie w ogóle dano nam spokój, trzymając się w parę osób pod ręce odeszliśmy

cd. na str. 4.

### DECYZJA KISZCZAKA

## podtrzymanie odmowy

W pierwszych dniach stycznia br. nadeszła odpowiedź na odwołanie od decyzji Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy odmawiającej wpisania Niezależnego Zrzeszenia Studentów do rejestru stowarzyszeń i związków. Minister Spraw Wewnętrznych utrzymał zaskarżoną decyzję w mocy.

W uzasadnieniu podano m.in.: "o trafności decyzji I instancji świadczy również i to, że po jej wydaniu Zrzeszenie nadal podejmowało działania sprzeczne z prawem poprzez m.in. organizowanie nielegalnych zgromadzeń /np. w dniach 11 i 17 listopada 88 na terenie Politechniki Warszawskiej, 15 listopada na terenie Uniwersytetu Śląskiego, w listopadzie w Politechnice Krakowskiej, 28 listopada w Uniwersytecie Wrocławskim, 13 grudnia w Lublinie/ oraz wydawanie i rozpowszechnianie nielegalnych wydawnictw".

Powyższa decyzja jest ostateczna. Tymczasem władze szkół wyższych, w tym także Uniwersytetu Śląskiego, w ogóle nie zareagowały na decyzję Kiszczaka. Nadal funkcjonują punkty informacyjne i tablice ogłoszeń NZS, a władze Uczelni prowadzą oficjalne rozmowy z przedstawicielami Zrzeszenia /np. w sprawie referendum/. Czyżby zasiedzenie usankcjonowało istnienie NZS na Uniwersytecie?

=====

NISKA FREKWENCJA, GŁOSOWANO ZA NZS-EM

## JUŻ PO REFERENDUM

Decyzja o rozpoczęciu głosowania zapadła nieoczekiwanie 3 stycznia. Już następnego dnia, a więc w najbardziej niekorzystnym okresie - po świątecznej przerwie - ustawiono urny na Wydz. Mat.-Fiz.-Chem., Nauk Społecznych i Prawa. Było to niemałym zaskoczeniem dla studentów, którzy musieli nagle podjąć decyzję, często nie wiedząc nawet kto całą akcją firmuje.

Wyniki referendum nasuwają kilka refleksji. W głosowaniu wzięło udział 37,9% studentów. Główną przyczyną braku quorum była zła organizacja przeprowadzenia referendum. Niedostatecznie rozreklamowano projekt zmiany regulaminu samorządu studenckiego, ponadto członkowie komisji wyborczej zbyt pochopnie zgodzili się na krótki czas zbierania głosów/zazwyczaj akcja na wydziałach trwała 1-2 dni/.

Optymizmem nastroja fakt, że wśród głosujących warianty NZS cieszyły się zdecydowanym powodzeniem. Za wersją NZS w pierwszej kwestii /zaznaczenie przynależności organizacyjnej na listach kandy-

cd. na str. 3.

## NADESZANE DO REDAKCJI

Poniżej zamieszczamy list o szczególnej treści. Ze względu na sposób narracji i stosunek emocjonalny autora do poruszanych w liście spraw, nie dokonaliśmy w tekście żadnych poprawek ani skrótów.

# KOMU PRZESZKADZA NIEZALEŻNOŚĆ

- Jestem członkiem PZPR - odpowiedział na pytanie z sali tow. Mendel, student IV roku nauk politycznych.

- Jak w związku z tym będąc ewentualnie szefem samorządu postąpi kolega, jeśli wytyczne partii będą sprzeczne z interesem środowiska akademickiego? Czyich interesów kolega będzie bronił? - padło natychmiast drugie pytanie.

Opisywanie dalszej dyskusji mającej miejsce na Trybunie Studenckiej w auli WNS na początku 1984 r., a dotyczącej wyborów do Tymczasowej Uczelnianej Komisji Samorządu Studenckiego, nie ma sensu. Problem bowiem, którym chciałbym się zająć dotyczył będzie działania członków partii politycznej spod dumną obnieszonych liter KPN w szeregach Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Na ile ich postępowanie jest zgodne z interesem środowiska akademickiego podam za chwilę. Chciałem jeszcze zaznaczyć, że od 1981 r. pracowałem na rzecz KPN i od podszewki znam metody działania Konfederatów, których pierwszym celem jest stworzenie silnej partii mającej kontrolę nad wszystkimi niezależnymi grupami czy organizacjami, w tym nad NZS. Aby bardziej skonkretyzować swoje zarzuty sformułowałem je w postaci pytań.

Ad rem.

1. W jakim celu członkowie KPN stworzyli własne struktury NZS na szczeblu wydziałowym i uczelnianym zupełnie ignorując istniejące wówczas Tymczasowe Komisje Wykonawcze NZS?
2. Dlaczego niektórzy działacze KPN uzurpują sobie prawo do wypowiedzania się w roli założycieli NZS na U.śl.? Takie przechwałki miały miejsce 14.12.88 na spotkaniu studentów w Sosnowcu, wcześniej podobne stwierdzenie usłyszałem z ust innego działacza, w Warszawie 13.10.88?
3. Dlaczego na zebraniu w Sosnowcu w pierwszym kwartale 87 r. Adam Słomka - członek Rady Politycznej KPN inspirował mnie i moich kolegów do podjęcia konkretnych działań politycznych na terenie U.śl. kosztem zaniedbania prac w Zrzeszeniu?
4. Co skłoniło Adama Słomkę i jego przyjaciół-zaków, by stworzyć w czerwcu 87 r. na Śląsku drugi, konkurencyjny WiP? Czy to, że dobytek Jaron był odporny na manipulacje ze strony KPN jest wystarczającym powodem by przeszkadzać mu w swobodnej działalności

i by pozbawiać go wiarygodności? I dlaczego ja miałem być rzecznikiem prągowym tego drugiego WiP-u?

5. Dlaczego w ubiegłym roku studenci-członkowie KPN zupełnie bezpodstawnie rozpowszechniali plotkę o dwóch zasłużonych dla NZS osobach, że są informatorami SB? Czy faktycznie wystarczającym powodem, by gnoić człowieka jest to, iż osmieszył się nie spowiadać ze swego postępowania Adamowi Słomce?
6. Jak to się stało, że 10.03.88 w Gliwicach, na czele pochodu zorganizowanego przez studentów z okazji 20. rocznicy Marca 68 pojawił się transparent KPN? Wydaje mi się, iż grubym nietaktem było zepchnięcie studentów ze swoim transparentem w drugi szereg.
7. Dlaczego jeden z członków Komitetu Organizacyjnego NZS U.śl. jest szefem Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN? Wszak Statut NZS wyraźnie określa, iż niemożliwe jest równoczesne pełnienie kierowniczych funkcji w Zrzeszeniu i w jakiegokolwiek organizacji politycznej.
8. Czym kierowali się działacze KPN celowo torpedując próbę zorganizowania strajku ostrzegawczego na Wydziale Nauk Społecznych w odpowiedzi na brutalną akcję milicji 11.11.88? I w związku z tym w jakim celu rozpowiadano plotki o Tomku Górskim, który chciał jakoby zorganizować sobie prywatny strajk, by wzmocnić swą pozycję w NZS i wykreować się na gwiazdora?
9. Jeżeli KPN zna bardziej skuteczną drogę do wyjaśnienia sprawy pobicia studentów U.śl. 11.11.88, to kiedy dołączymy się do ukarania winnych użycia siły?
10. Dlaczego 4.01.89 studenci-członkowie KPN zniechęcali i wysmiewali te osoby, które zdecydowały się wyjść z transparentami NZS do centrum Katowic upamiętniając w ten sposób rocznicę delegalizacji naszego Zrzeszenia? Może działacze KPN uważają, że wyrażanie swego stanowiska w inny sposób niż wiec czy list otwarty jest warte śmiechu. W takim razie, gdy dojdzie do podobnej akcji proponuję, by członkowie KPN nie marnowali czasu i miast z bezpiecznej odległości przyglądać się całemu wydarzeniu /jak to miało miejsce 4.01./ niech przy herbacie porozmawiają o tym, co dotychczas zrobili na uczelni.

Mógłbym odpowiedzieć na tych kilka pytań, ktoś inny może chciałby się wytłumaczyć z zarzutów przede mną przedstawionych. Tylko po co? Interes niezależnego środowiska akademickiego jest bardzo prosty: dbać o swoich studentów i zajmować się sprawami studentkami. Jeśli ktoś chce się bawić w wiel-

## wokół literatury emigracyjnej

Dnia 12.XII.88 w Sosnowcu w budynku Filologii Polskiej U.Śl. odbył się Konkurs Wiedzy o Polskiej Literaturze Emigracyjnej /po roku 1945/. Jego organizatorami byli studenci U.Śl. Adam Dziadek /IV rok Filologii Polskiej/, Wojciech Kisiel /III rok Kulturoznawstwa/ oraz Ireneusz Gielata /III rok Filologii Polskiej/. Konkursowi patronowały: Koło Naukowe Polonistów U.Śl. i Tymczasowa Komisja Wydziałowa NZS Wydziału Filologicznego U.Śl.

W godzinach od 12.00-13.00 dwunastu uczestników wypełniało test składający się z 50-ciu pytań. Po sprawdzeniu wyników testu wybrano trzy prace z najwyższą liczbą uzyskanych punktów. Dla laureatów organizatorzy ufundowali nagrody w postaci książek wydawnictw emigracyjnych.

Pierwsze miejsce zajęła Katarzyna Piekara /63,5 pkt/, która otrzymała w nagrodę "Zniewolony umysł" Czesława Miłozza.

Miejsce drugie przypadło Piotrowi Michnie /61,5 pkt/. Otrzymał książkę Stanisława Barańczaka "Przed i Po".

Na trzecim miejscu znalazł się Maciej Muzyczuk /61 pkt/, któremu wręczono książkę Leszka Kołakowskiego "Bajki różne. Opowieści biblijne. Rozmowy z diabłem."

Po konkursie uczestnicy oraz wszyscy zainteresowani mieli możliwość zobaczenia wystawy pism emigracyjnych urządzanej przez organizatorów, materiały zebrano z bibliotek własnych i ze zbiorów pracowników naukowych Zakładu Teorii Literatury U.Śl.

O wynikach konkursu niech świadczą liczby:

1. W konkursie wzięło udział zaledwie 12 studentów /trzeba wiedzieć, że każdy rok samej Filologii Polskiej na U.Śl. ma od 150 do 200 studentów/.
2. Wśród 12 prac jedynie 4 napisano na powyżej 50 pkt./na 100 możliwych/, trzy zmieściły się w przedziale od 30 do 40 pkt., a pozostali uczestnicy uzyskali poniżej 30 pkt.

Zainteresowanie studentów literaturą tworzoną na emigracji /po roku 1945/ jest ogromne. Istnieją jednak bariery bardzo trudne do przekroczenia, wśród których pierwsza to trudności z dostępem do tekstów. Tylko częściowo zaspokaja je tzw. "drugi obieg". Poza tym w pracy nad literaturą emigracyjną wielką rolę odgrywa kontakt z oryginalnym wydaniem poszczególnych dzieł.

Organizatorzy starali się o to, by test przez nich ułożony dotarł do innych ośrodków akademickich w kraju. Autorzy zdają sobie sprawę, iż test nie ujmuje postawionego problemu całościowo. Ma on bowiem charakter socjologiczno-literacki: służył wyciągnięciu wniosków dotyczących stanu wiedzy o problemach literatury emigracyjnej.

NADESŁANE DO REDAKCJI -cd.

ką" politykę niech to robi poza murami uczelni. Szkoda naszego czasu i energii zużywanego niepotrzebnie na przepychanki z działaczami KPN. I czy w końcu sami szeregowi członkowie NZS nie powinni z tym wszystkim zrobić porządku? To od Was, drogie koleżanki i koledzy, zależy jak wyglądać będzie nasze Zrzeszenie. Tylko Wy możecie zdecydować jakiego NZS-u chcecie, czy chcecie być powłoką dla działań KPN, czy też tę powłokę razem wypełnimy treścią ważną dla naszego środowiska.

MACIEJ WOJCIECHOWSKI -jeszcze  
członek NZS.

Od redakcji: Uważamy, że kres wszelkim konfliktom położycyby utworzenie, w zórem warszawskiej Organizacji Akademickiej "Orzeł Biały", odrębnej od NZS-u struktury studenckiej KPN. Członkowie KPN mogliby wówczas konkurować z NZS rozwijając bez zbędnych tarć swoje formy działania. Proponujemy więc działaczom Konfederacji rozważyć ten, nienajnowszy przecież, pomysł.

Zaznaczamy równocześnie, że opublikujemy wszelkie nadesłane stanowiska zainteresowanych tą sprawą stron.

### WIADOMOŚCI Z POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ

● Na posiedzeniu Senatu Politechniki Śl. w dniu 9 stycznia zapowiedziano zmianę stanowiska w stosunku do NZS i zamiar powołania pełnomocnika d/s studenckich /nie będzie on jednak w randze prorektora/. Zmiany te pozwolą na powrót do sytuacji z okresu wspólnego porozumienia z listopada ub. roku, jednostronnie zerwane go przez władze rektorskie. Przypominamy że członkowie NZS wielokrotnie składali do władz uczelni petycje w sprawie ich uczestnictwa w obradach Senatu /ostatni raz 5.1./, za każdym razem otrzymując negatywną odpowiedź.

● Członkowie NZS P.śl. organizują w dn. 25-26 lutego ZIMOWĄ SPARTAKIADĘ NZS.

### JUŻ PO REFERENDUM -cd.

datów/ opowiedziało się 81% głosujących w punkcie drugim /równe wybory do parlamentu studenckiego/ - 99%, a w kwestii trzeciej/kandydat zbiera 10 głosów wybranych/ - 73%. Frekwencja wyborcza była największa na Wydz. RTV, przekroczyła 51%. W Sosnowcu, gdzie referendum rozpoczęło się najpóźniej, bo 11 stycznia, głosowało ok. 47% uprawnionych.

O tym, czy pomimo braku quorum zostanie jednak przyjęta wersja NZS, za którą głosowało ok. 2250 studentów, zdecyduje Senat.

# datownik

- 7.1.44 - w Warszawie utworzono działającą w podziemiu 17-osobową Radę Jedności Narodowej
- 10.1.44 - w Moskwie powołano Centralne Biuro Komunistów Polskich, organ nadrzędny nad PPR /Zawadzki, Wasilewska, Radkiewicz, Zwierczewski, Berman, Minc, Wierzbowski/
- 15.1.49 - Ignacy Paderewski obejmuje stanowisko premiera
- 17.1.20 - Korpus Wojsk Polskich pod dow. gen. Hallera wkracza na Pomorze
- 19.1.45 - rozwiązanie Armii Krajowej
- 19.1.47 - wybory do Sejmu Ustawodawczego /całkowicie sfalszowane/, klęska polityczna mikołajczykowskiemu PSL - koniec legalnej opozycji
- 20.1.57 - wybory do Sejmu PRL /sfalszowane/

Sprostowanie: Do poprzedniego DATOWNIKA wkraść się błąd. 5 stycznia 1942 roku powstała PPR, natomiast M. Nowótkę zastrzelono 28 listopada 1942 r. Przepraszamy!

## PORADY PRAWNIA

### WEZWANIE

wiele kontrowersji wywołuje problem prawdziwości wezwań do milicji lub prokuratury. Każdy ma obowiązek stawić się na wezwanie, ale tylko wtedy, gdy jest ono prawdziwe. W innym przypadku pismo nie jest wezwaniem.

Wezwanie powinno zawierać informację o tym, kto nas wzywa i w jakiej sprawie /np. wypadku drogowego 3 stycznia, na ul. Mikołowskiej w Katowicach/.

Powinno ponadto określać w jakim charakterze mamy się stawić /np. świadka, podejrzanego/ i zawierać informację o czasie i miejscu przesłuchania lub innej czynności z naszym udziałem.

Nadawca wezwania powinien też poinformować, czy stawiennictwo jest obowiązkowe i jakie są konsekwencje niestawiennictwa.

Wezwanie powinno być podpisane, z pieczęcią imienną wystawiającego oraz być opatrzone datą i numerem sprawy.

Tylko wyjątkowo możemy być wezwani telefonicznie, telefonicznie lub w inny sposób /np. przez gońca/. Przepisy pozwalają na to tylko w przypadkach "nie cierpiących zwłoki". Jeżeli wezwanie wystawiono na druku, uznano, że nie ma sytuacji nadzwyczajnej, a więc nic nie usprawiedliwia zaniedbania formalnych wymogów wezwania. W sytuacji, gdy wymogi te nie zostały spełnione, możemy wezwanie w pełni legalnie zignorować.

M. A. Nowicki

W dniach 16-18. XII. 88 w Krakowie odbył się Ogólnopolski Zjazd Samorządów. Uczestniczyli w nim przedstawiciele samorządów Śl. A. M. ASP i Akademii Muzycznej z Katowic. Przy tej okazji powstał Ogólnopolski Biuletyn Informacyjny Samorządów Studentkich/adres red.: Tomasz Gawęzik, ul. Bieruta 9/56, 20-128 Lublin/.

str. 4

CENA 20 zł.

## 7 LAT ZDELEGALIZOWANIA -cd.

z rozwiniętym transparentem w kierunku Uniwersytetu."

Funkcjonariusze MO i SB zatrzymali jednak Anitę Gargas, Mateusza Cieślaka i Mariana Kwiatkowskiego. Joannę Gepfert i Zofię Litwin, które postanowiły włączyć się w sprawę w roli świadków potraktowano również jak osoby zatrzymane. Całą piątkę zaprowadzono do Komisariatu na ul. Pocztowej, gdzie poddano ich rewizji osobistej /dziewczynom zaglądano wręcz do uszu i przeszukiwano włosy/ oraz wsiłowano wydobyć zeznania. Anicie zarekwirowano aparat fotograficzny i wręczono wezwanie do prokuratury. Po pięciu godzinach wszystkich zwolniono.

"Uważam, że konieczne są takie wyjścia na zewnątrz - mówi Joanna Gepfert. - Umożliwia nam to poinformowanie ludzi o naszym istnieniu i problemach. Zamykanie się w obrębie uczelni nic nie da, reklamę wśród studentów zapewniamy sobie sami". O powodzeniu tej formy aktywności świadczy fakt, że podobne akcje podejmują inne organizacje. Szczególnie brawurowo poczynają sobie członkowie Młodzieżowego Ruchu Oporu Solidarności Walczącej, którzy 14. I. przemierzali ul. Wieczorka, rozdając w 5 min. tysiące wydawnictw niezależnych. Na koniec fragmenty z ulotki NZS: "W tych dniach mija 7 rocznica rozwiązania NZS. Członkowie Zrzeszenia nigdy nie pogodzili się z tą decyzją. Podejmujemy wszelkie formy nacisku na władze, które będą rozstrzygać o prawnym istnieniu naszego związku."

POTWIERDZENIA : dziękujemy RKW za 30tyś

OD REDAKCJI : artykuły podpisane wyrażają opinie autorów.  
KORRESPONDENCJE prosimy kierować na adres : Krysztof Połap, 41-710 RUDA ŚLĄSKA 10, ul. Joliot-Curie 4/1C